Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 13 lutego 1934 r. 1004.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s Ż i n i o s" o p a k c i e p o l s k o - n i e m i e c k i m ."Lietuvos Żinios" Nr.32 z 8.II.1934 r. Art.p.t."Nowe niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego". Streszczenie:

Państwa Europy weszły ostatnio w okres paradoksalnych stosunków politycznych. Mianowicie, gdy się tylko silniej zaakcentuje jakieś nowe "zapewnienie pokoju", natychmiast ujawniają się nowe niebezpieczeństwa dla tego pokoju. Stan tego rodzaju wytworzył atmosferę nieufności. Przykładem może być ostatni polsko-niemiecki pakt pokojowy. Pakt ten wysunął kwestje nie pokoju, a niebezpieczeństwa. Po podpisaniu paktu prasa całej Europy natychmiast wysunęła kwestję: na czyj rachunek nastąpiło porozumienie polsko-niemieckie? Odpowiedziano, że na rachunek państw bałtyckich, w pierwszym rzędzie Litwy. Pozatem na rachunek Rosji Sowieckiej, w pierwszym rzędzie Ukrainy. Najwięcej głosów odzywało się jednak na niekorzyść Litwy. Przypomnieć ponadto należy rozpuszczane przez Polaków pogłoski, że Piłsudski przed śmiercią koniecznie chce "uregulować stosunki z Litwą". Wreszcie nie należy zapominać o fakcie, że Piłsudski zawsze był germanofilem i przyjął od Hindenburga tytuł brygadjera...Nic też dziwnego, że Piłsudski spełnił chęci swego byłego wodza i że obecnie Polacy rozpuszczają pogłoski o postanowieniu Piłsudskiego odnośnie "uregulowania stosunków z Litwą".

O tem, że pogłoski te zbliżone są do rzeczywistości, świadczą również myśli, wyrażone przez szefa generalnego sztabu łotewskiego gen.Kaleisa. Kaleis widzi niebezpieczeństwo zarówno ze strony Polski, jak też Niemiec. Łotysze, jako stojący blisko Polaków zapewne lepiej niż Litwini wyczuwają polskie nastroje. Gdy się przypomni szczególną "miłość" Piłsudskiego dla Litwy, miłość, która go zmusiła za czasów Voldemarasa do całonocnych "marzeń", a nawet do podróży do Genewy, by w obliczu całej Ligi Narodów uzyskać od Voldemarasa kapitulację w formie "głośnego" powiedzenia "pokój", można stawiać pytanie: Czy z polsko-niemieckiego paktu "pokojowego" nie grozi niebezpieczeństwo przedewszystkiem dla państw bałtyckich?

Separatystyczne porozumienie Polski, jako członka L.N. z Niemcami stawia pokojową Europę w sytuacji bardzo ciężkiej. Oddalenie się zaś w pewnym stopniu od Ligi Narodów może w Polsce budzić pokusy nowych awantur.

Tak wygląda "pokój" ze strony Polski. Ten nastrój "pokoju", wytworzony przez Polskę i Niemcy, oddziałuje na Francję, wywołując niepokój skrajnych żywiołów. Możliwą jest rzeczą, iż zamieszki w Paryżu odbyły się nie bez wpływu hitlerowców. Dla wszystkich jest rzeczą jasną, że, o ileby Niemcom udało się teraz zburzyć stałość stosunków francuskich, podstawa pokoju w Europie odpadnie i gospodarzem Europy staną się Niemcy.

Piłsudski oczywiście zapomina, że ręce, które go obdarzyły tytułem brygadjera, również go rozbroiły z całem jego wojskiem. Może się to powtórzyć, o ile tylko Niemcy się wzmocnią. Piłsudski już zapomniał, że jego i Polskę wybawił sukces Ententy. Piłsudskiemu łatwiej jest "igrać" z Litwą, gdyż nie traci on nadziei zaspokojenia swych romantycznych uczuć, jeżeli zaś chodzi o Polskę, to Piłsudski kieruje się zasadą "po mej śmierci, choćby potop". Dyktatorzy są do podobnych awantur skłonni. Nie ulega wątpliwości, że demokratyczna Polska tego by nie zrobiła.

W ten sposób polsko-niemiecki pakt "pokoju" wysuwa nowe niebezpieczeństwa w Europie Wschodniej, zaś na Zachodzie stwarza dla Niemiec warunki bardziej stanowczego żądania równości, t. zn. oficjalnego prawa zbrojeń. Jeżeli chodzi wreszcie o południe Europy, to odrazu poczuło ono większą presję hitlerowców.

K r o n i k a .

B r a k o d p o w i e d z i n i e m i e c k i e j n a n o t ę l i t e w s k ą ."Jaunakas Zinas" Nr.34 /II.1934/:Jak wiadomo, rząd litewski wręczył w swoim czasie w Berlinie notę protestacyjną spowodu ograniczeń eksportu litewskiego w związku ze zwolnieniem urzędników obywateli niemieckich w Kłajpedzie. Mimo, iż od wręczenia noty upłynęło już dużo czasu, Niemcy nie udzieliły dotychczas Litwie żadnej odpowiedzi.

P o g ł o s k i o o w y s u n i ę c i u s p r a w y w i l e ń s k i e j w z w i ą z k u z w i z y t ą m i n i s t r a B e c k a w M o s k w i e . "Jaunakas Zinas" Nr.34 /II.1934/: Jak komunikuje kowieński "Sekmadienis", duchowieństwo polskie powzięło zamiar dążenia do uregulowania stosunków polsko-litewskich. Pozatem, według informacyj prasy litewskiej, minister Beck podczas pobytu w Moskwie będzie poruszał m.in. sprawę wileńską i wogóle sprawę stosunków polsko-litewskich. Związane to będzie z projektem zagwarantowania bezpieczeństwa państw bałtyckich. Projekt ten, jak wiadomo, będzie w Moskwie omawiany.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

Z a s m a r o w y w a n i e n i e l i t e w s k i c h s z y l d ó w w K o w n i e . Prasa kowieńska /z 8.II.1934/: 8 lutego zamazano smołą w różnych częściach miasta szyldy w języku żydowskim. Ucierpieli właściciele sklepów i osoby wolnych zawodów. M. in. na ul.Daukszy zamazano szyld związku rabinów. Na samej tylko pomienionej ulicy zasmarowano 15 szyldów.

Ucierpiał również szyld drukarni "Dnia Kowieńskiego""Primy", który też zasmarowano smołą. Szyldy redakcji obu pism polskich "Dnia Kowieńskiego" i "Chaty Rodzinnej" nie uległy uszkodzeniu - były one tym razem, jak zwykle, zdjęte i na noc wniesione do lokalu.

Pozatem nieznani sprawcy zamazali szyld rosyjskiego t-stwa Drobnego Kredytu.-

P r a c e k o m i s j i l i t e w s z c z e n i a n a z w i s k . Prasa kowieńska /z 8.II.1934/: Przygotowanie materjału w sprawie zlitewszczenia nazwisk dobiega końca, jak również i sporządzenie spisów nazwisk litewskich. Komisja pracująca nad zlitewszczeniem nazwisk w tych dniach poinformowała rząd o wyniku swych prac.-

Z m i a n y w d y p l o m a c j i l i t e w s k i e j . "Jaunakas Zinas" Nr.34 /II.1934/: W Kownie odbędzie się wkrótce konferencja posłów litewskich, przyczem zostaną rozpatrzone poważne zagadnienia polityczne. W związku z konferencją ma się wyjaśnić sprawa większych zmian w litewskiej dyplomacji.-

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

K r o n i k a .

R e p r e s j e w o b e c l u d n o ś c i p o l s k i e j n a L i t w i e . /II.1934/. W uzupełnieniu wiadomości o prześladowaniach nauczycieli polskich z "Biul.Kow." Nr.1001, podajemy dalsze szczegóły:

Pod zarzutem tajnego nauczania zostali ukarani: Jankiewicz Tadeusz z Lepszyszek, gm.Łopie na 1 mies.więzienia albo 500 litów kary, Rutkowski z Poniewieża - na 2 mies.albo 1000 litów, Janczewska z Poniewieża na 1 mies. albo 250 lt., Motwiłłówna z Poniewieża - na 1 mies. albo 2500 lt., Wąsowska z Poniewieża - na 1 mies.albo 500 lt., Minkajłówna z Mereсza - na 1 mies. więzienia.

Pozatem wytoczono sprawę sądową Bolkiewiczowi Stefanowi z Anopola, gm.łopiańskiej, uwięziony został Zawisza Franciszek z Kłajpedy.

Prócz nauczycieli aresztowano rodziców: Rutkiewicza Edwarda z Roszcze na 2 tygodnie albo 250 litów kary, J.Pogorzelskiego z Merecza na 15 dni, albo 150 litów kary, Turlonisa z Merecza na 15 dni, albo 150 litów, Drewińskiego z Merecza na 15 dni albo 150 litów, Bokanowskiego z Merecza na 15 dni albo 150 litów kary; skazany został Michał Wilkaniec z Deksni na 1 miesiąc albo 500 litów.-

Jak słychać podczas rewizyj w domach polskich w Litwie zdarzały się wypadki prowokacyj. Mianowicie w czasie rewizyj w poszukiwaniu niedozwolonych podręczników szkolnych, agenci litewscy podrzucali niedozwolone książki polskie, poczem spisywali protokuły na niewinne osoby. Takie wypadki wydarzyły się w powiatach: wiłkomierskim, poniewieskim oraz olickim. Ofirami prowokacyj agentów lit.padli m.in.70-letnia obywatelka ziemska Łukaszewiczowa z Helenowa, 49-letni Adam Fiedorkiewicz mieszkaniec Olity, oraz b.urzędnik, a ostatnio prywatny nauczyciel Jerzy Kozłowski z Poniewieża.-

P o g ł o s k i o w y s u n i ę c i u s p r a w y w i l e ń s k i e j w z w i ą z k u z w i z y t ą m i n i s t r a B e c k a w M o s k w i e. "Jaunakas Zinas" Nr.34 /II.1934/: Jak komunikuje kowieński "Sekmadienis", duchowieństwo polskie powzięło zamiar dążenia do uregulowania stosunków polsko-litewskich. Poza tem, według informacyj prasy litewskiej, minister Beck podczas pobytu w Moskwie będzie poruszał m.in. sprawę wileńską i wogóle sprawę stosunków polsko-litewskich. Związane to będzie z projektem zagwarantowania bezpieczeństwa państw bałtyckich. Projekt ten, jak wiadomo, będzie w Moskwie omawiany.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

Z a s m a r o w y w a n i e n i e l i t e w s k i c h s z y l d ó w w K o w n i e. Prasa kowieńska /z 8.II.1934/: 8 lutego zamazano smołą w różnych częściach miasta szyldy w języku żydowskim. Ucierpieli właściciele sklepów i osoby wolnych zawodów. M. in. na ul. Daukszy zamazano szyld związku rabinów. Na samej tylko powiedzianej ulicy zasmarowano 15 szyldów.

Ucierpiał również szyld drukarni "Dnia Kowieńskiego" "Primy", który też zasmarowano smołą. Szyldy redakcji obu pism polskich "Dnia Kowieńskiego" i "Chaty Rodzinnej" nie uległy uszkodzeniu - były one tym razem, jak zwykle, zdjęte i na noc wniesione do lokalu.

Pozatem nieznani sprawcy zamazali szyld rosyjskiego t-stwa Drobnego Kredytu.-

P r a c e k o m i s j i l i t e w s z c z e n i a n a z w i s k. Prasa kowieńska /z 8.II.1934/: Przygotowania materjału w sprawie zlitewszczenia nazwisk dobiega końca, jak również i sporządzenie spisów nazwisk litewskich. Komisja pracująca nad zlitewszczeniem nazwisk w tych dniach poinformowała rząd o wyniku swych prac.-

Z m i a n y w d y p l o m a c j i l i t e w s k i e j. "Jaunakas Zinas" Nr.34 /II.1934/: W Kownie odbędzie się wkrótce konferencja posłów litewskich, przyczem zostaną rozpatrzone poważne zagadnienia polityczne. W związku z konferencją ma się wyjaśnić sprawa większych zmian w litewskiej dyplomacji.-

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

K r o n i k a.

R e p r e s j e w o b e c l u d n o ś c i p o l s k i e j n a L i t w i e. /II.1934/. W uzupełnieniu wiadomości o prześladowaniach nauczycieli polskich z "Biul.Kow." Nr.1001, podajemy dalsze szczegóły:

Pod zarzutem tajnego nauczania zostali ukarani: Jankiewicz Tadeusz z Lepszyszek, gm.Kopie na 1 mies. więzienia albo 500 litów kary, Rutkowski z Poniewieża - na 2 mies. albo 1000 litów, Janczewska z Poniewieża na 1 mies. albo 250 lt., Kotwiczówna z Poniewieża - na 1 mies. albo 2500 lt., Wąsowska z Poniewieża - na 1 mies. albo 500 lt., Minkiejłówna z Jerecza - na 1 mies. więzienia.

Pozatem wytoczono sprawę sądową Bolkiewiczowi Stefanowi z Anopola, gm.topiańskiej, uwięziony został Zawisza Franciszek z Kiejpedy.

Prócz nauczycieli aresztowano rodziców: Rutkiewicza Edwarda z Roszcze na 2 tygodnie albo 250 litów kary, J.Pogorzelskiego z Jerecza na 15 dni, albo 150 litów kary, Turlonisa z Jerecza na 15 dni, albo 150 litów, Drewińskiego z Jerecza na 15 dni albo 150 litów, Boksanowskiego z Jerecza na 15 dni albo 150 litów kary; skazany został Michał Wilkeniec z Deksni na 1 miesiąc albo 500 litów.-

Jak słychać podczas rewizyj w domach polskich w Litwie zdarzały się wypadki prowokacyj. Mianowicie w czasie rewizyj w poszukiwaniu niedozwolonych podręczników szkolnych, agenci litewscy podrzucali niedozwolone książki polskie, poczem spisywali protokuły na niewinne osoby. Takie wypadki wydarzały się w pow. tech:wiłkomierskim, poniewieskim oraz olickim. Ofiarami prowokacyj agentów lit. padli m.in. 70-letnia obywatelka ziemianka Wasiłowska z Helenowa, 49-letni Adam Pieczonkiewicz mieszkaniec Olitowicz, z b.urzędnik, a ostatnio prywatny nauczyciel Jerzy Łopaciński z Poniewieża.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

P r z y m u s p i s a n i a n a z w l i t e w s k i c h n a l i s t a c h, w y s y ł a n y c h z K ł a j p e d y .Prasa ryską /z 13.II.1934/:Zarząd Poczt obszaru kłajpedzkiego opublikował rozporządzenie, na mocy którego na listach i posyłkach pocztowych, wysyłanych z Kłajpedy pisać należy litewskie nazwy miejscowości. Nazwy niemieckie można dopisywać jedynie w nawiasach.-

D o k o ł a a r e s z t ó w h i t l e r o w c ó w w K ł a j p ę d z i e .Podawaliśmy już w "Biuletynie Kowieńskim" Nr.1003 wiadomość o aresztach hitlerowców w Kłajpedzie z dr.Neumannem na czele.Obecnie uzupełniamy tę wiadomość następującemi szczegółami:

Według istniejących obecnie wiadomości i dowodów dokumentalnych, zostało niewątpliwie ustalone, że przywódca partji Sozialistische Volksgemeinschaft dr.Neumann przy pomocy przywódcy sekcji młodzieży pomienionego stronnictwa Ericha Lapinsa, pozostając w kontakcie z zagranicą, systematycznie przygotowywali członków tego oddziału i samą partję do czynów zdrady stanu.

Zostało również ustalone, że Christlichsozialistische Arbeitsrgemeinschaft swą działalnością i ideologją, według dokumentalnych dowodów, współzawodniczył z Sozialistische Volksgemeinschaft w akcji o tym samym karygodnym kierunku. Wobec tego faktu policja bezpieczeństwa nie mogła nadal zwlekać z likwidacją tej występnej działalności i aresztowała sprawców karygodnej akcji, mianowicie: przywódcę partji Sozialistische Volksgemeinschaft dr.Neumanna, przywódcę sekcji młodzieży tego stronnictwa Ericha Lappinsa, pracownika sekretarjatu tej partji Horsta Lemma i członka sekcji młodzieży Heinza Klügera. Pozatem policja bezpieczeństwa dokonała rewizyj w sekretarjatach Sozialistische Arbeitsgemeinschaft i niemieckiego związku oświatowego /Kulturbund/ i u szeregu wybitnych działaczy partji.-

Ogółem dokonano 70 rewizyj, w wyniku których znaleziono moc kompromitującego materjału.-

Ze znalezionych podczas rewizyj materjałów wynika jasno, że obie partje Sozialistische Volksgemeinschaft i Sozialische Arbeitsgemeinschaft nie są partjami samodzielnemi, a tylko filjami partyj zagranicznych. U poszczególnych członków tych filij wykryto broń wojskową. Najwięcej broni znaleziono u przywódcy grupy Sozialistische Volksgemeinschaft Hilgendorfa, a mianowicie: części karabinu maszynowego, trzy niemieckie karabiny wojskowe, 5 karabinów innego rodzaju, trzy szable, jeden rewolwer wojskowy, dwa rewolwery zwykłe, dwa bagnety.

Policja ma przekazać część znalezionego materjału organom sądowym.-

VIII. Z ZYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a .

"V i l n i a u s R y t o j u s" o r e p r e s j a c h w z g l ę d e m P o l a k ó w n a L i t w i e ."Vil.Ryt." Nr.13/II.1934/: 11 lutego cała prasa polska w Wilnie zamieściła wiadomość o karach, aresztach i wysiedleniach, stosowanvch w Niepodległej Litwie względem Polaków. W wiadomościach zamieszczonych przez trzy wileńskie dzienniki daje się zauważyć wielką rozbieżność. Jedne podają wykaz ok.30-tu osób, inne o połowę mniej, wreszcie nazwiska nie są jednakowe. Różnią się również komentarze dołączone do wiadomości. Każdy z trzech dzienników pisze co innego, przyczem "Dzien.Wileński" i "Słowo" domagają się retorsyj.

Polemika z prasą polską na ten temat byłaby pracą jałową. Należy jedynie podkreślić, że żądania polskiej prasy są całkiem jasne.Pragnęłaby ona powtórzyć retorsje z 1927 r. Retorsje jednak, o ile są środkiem uczciwym winne być uzasadnione. W 1927 r. retorsje były uzasadnione "mękami" osadzonych w Worniach nauczycieli polskich. Tymczasem później się wyjaśniło, że w Worniach nie było ani jednego nauczyciela-Polaka. Można przeto sądzić, że w tym wypadku to samo może być z karami, co wtedy z "mękami". "Czyż jesteśmy w przededniu większych zdarzeń?" - kończy "Vil.Rytojus" swą wzmiankę.-

37